

**GLOBALIZACJA — TELEWIZJA — KULTURA. WYBRANE KWESTIE.  
KOMENTARZ DO TEKSTU EUGENIUSZA WILKA (KULTURA  
— HISTORIA — GLOBALIZACJA NR 6)**

Autor w swoim artykule zwrócił szczególną uwagę na zmianę w odczuwaniu przestrzeni, jak dokonała się pod wpływem mediów, w szczególności zaś telewizji. Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniami zawartymi w tekście. Sądzę jednak, że warto wziąć pod uwagę jeszcze inny aspekt przestrzeni. Chodzi mi tutaj o fakt, jak nowe media zaczęły funkcjonować w tej wykreowanej przez siebie przestrzeni. Byłoby to niezbędne uzupełnienie artykułu pana Eugeniusza Wilka, dające pogłębioną analizę kształtowania nowych relacji przestrzennych we współczesnym świecie, zarówno relacji przestrzeń — medium jak i człowiek — medium — przestrzeń. Telewizja mogła dać początek tej zmianie, ale dalsze jej rozwinięcie odnajdujemy w Internecie i telefonach komórkowych. Bowiem to właśnie te media na nowo stworzyły świat, co więcej mają one moc kreowania świata w chwili, w której tego chcemy.

Świetnym przykładem takiej kreacji i zmiany odczuwania przestrzeni jest telefon komórkowy, który zrewolucjonizował ludzkie życie. Uwolnił on bowiem człowieka od jednego miejsca. Telefon komórkowy stanowi obecnie szczyt mobilności mediów, umożliwia bowiem zarówno odbiór (jak książka czy radio tranzystorowe), jak i produkowanie (jak aparat fotograficzny), umożliwia to natychmiast i na dalekie odległości (jak radio tranzystorowe) oraz interaktywnie (czego nie zapewnia żadne z dotychczas znanych mediów przenośnych) (Levinson, 2006, 48-79). Do tej pory wszystkie wymienione wyżej media (włączając w to również telewizję) były dostępne jednocześnie tylko w domu. Od momentu, kiedy jedną z funkcji telefonu komórkowego stał się dostęp do Internetu, można powiedzieć, że to małe urządzenie stało się domowym ośrodkiem łączności funkcjonującym poza domem, ruchomym domem lub kieszonkowym ogniskiem domowym, podróźnym medium nad mediami (Levinson, 2006, 79).

Człowiek, do tej pory zakorzeniony w pewnej określonej przestrzeni, został z niej niemal wyrugowany za pośrednictwem nowych mediów. Doprowadziło to również do swoistej parcelacji jednostki, którą wymogła mobilność wymienionych przeze mnie mediów. Człowiek «samowystarczalny» jest całością martwą. Zaczyna żyć o tyle, o ile ma odwagę rozpoznać się w części. Albo jest fragmentem albo nie ma go wcale. Jako fragment wciąż wybiera strategię współbycia wraz z innymi fragmentami — z innymi ludźmi oraz tym wszystkim, czym, wraz z nim żyje (Kubicki, 1991, 31). Jako całość jest martwy, ponieważ odcina się od komunikacji z innymi ludźmi, której przecież w obecnych czasach tak bardzo potrzebuje i jest nią poniekąd bombardowany i na nią skazany zarówno za pomocą Internetu jak i telefonu komórkowego.

**Literatura:**

- Levinson, P.; 2006, Telefon komórkowy. Jak zmienił świat najbardziej mobilny ze środków komunikacji, tłum. H. Jankowska, Warszawa
- Kubicki, R.; 1999, Wolność pośród rzeczy, w: S. Wysłouch, B. Kaniewska (red), Człowiek i rzecz. O problemach reifikacji w literaturze, filozofii i sztuce, Poznań